# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 11 GRUDNIA 1933 R. | Nr. 341.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł


## Banda fałszerzy paszportów wyłapana przez policję warszawską.

WARSZAWA, 10.12. — Od dłuższego czasu warszawska policja śledcza prowadziła szczegółowe dochodzenie w sprawie wielkiej bandy fałszerzy paszportów, która grasowała we wszystkich miastach Polski, posiadając swe filje w Gdańsku, Berlinie Hamburgu, Antwerpji i t. d. Banda zaopatrywała w sfałszowane dowody osobiste wielu uchylających się od służby wojskowej nielegalnych emigrantów oraz przestępców kryminalnych.

Szajka fałszerzy była bardzo liczna i posiadała we wszystkich większych miastach Polski specjalnych agentów, zajmujących się werbowaniem chętnych. Za dobrze podrobiony paszport pobierano od 1200 do 1.500. Dochody szajki były tak wielkie, że na jej zamówienie jedna z papierni niemieckich dostarczyła im łudząco podobnego do autentycznego papieru, służącego do wypisywania paszportów. Według przypuszczalnych obliczeń, w ciągu bieżącego roku ułatwiono wyjazd z granic Polski przez t. zw. zieloną granicę i Gdańsk około 2.000 osobom.

Władze śledcze, prowadząc szczegółowe dochodzenie, ustaliły, iż na czele bandy, działającej na terenie Polski, stał Dawid Jehuda Siedlecki pozostający w ścisłym kontakcie z fałszerzami zagranicą. Głównymi agentami na Polskę byli trzej synowie Siedleckiego, Majer zamieszkały w Warszawie, oraz Srul i Szaja, zamieszkali z ojcem przy ul. Smoczej w Warszawie.

Szefem agentów, który werbowali chętnych na wyjazd był Szulim Stembok i Jankiel Nowomiński, stały mieszkaniec Wyszkowa. Banda miała specjalną agentkę, która grasowała wśród kobiet. Była nią przyjaciółka Nowomińskiego, Chaja Jeszurim, zamieszkała w Warszawie przy ul. Pawiej 28.

Wczoraj wreszcie wyłapano wszystkich członków bandy fałszerzy i z polecenia sędziego śledczego przewieziono z aresztu przy urzędzie śledczym do więzienia na Pawiak.





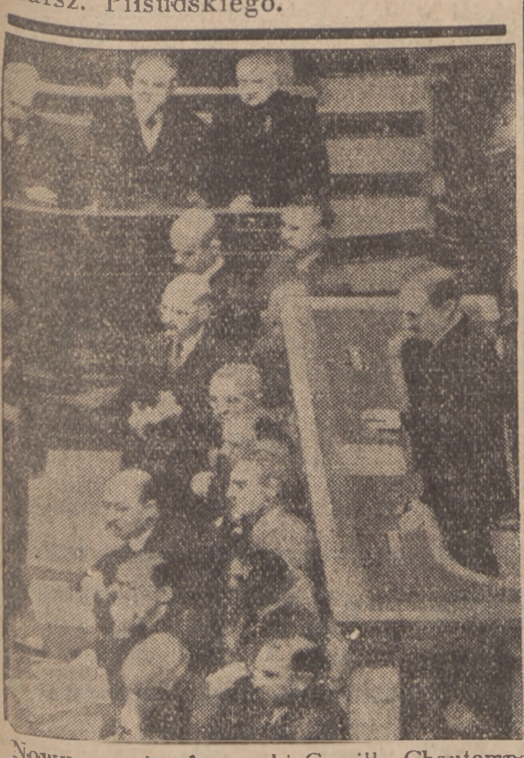
Brytyjski minister dominjów Thomas (po lewej) zwrócił się do premjera Irlandji de Valery ( prawej) z notą, w której zawiadamia, że rząd brytyjski zamierza obdarzyć Irlandję zupełną niepodległością.

## Przyjazd Rauschninga DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 10.12. Jutro wieczorem przybędzie z Gdańska do Warszawy prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning. Celem jego wizyty, która nie będzie miała charakteru oficjalnego, jest porozumienie się z czynnikami miarodajnemi w kilku aktualnych sprawach gospodarczych polsko - gdańskich. W pierwszy rzędzie poruszone będą sprawy portowe i celne.

Dr. Rauschuing ma odbyć konferencję z ministrem spraw zagranicznych płk. Beckiem, ministrem przemysłu i handlu gen. Zarzyckim oraz wiceministrem skarbu pror. Kozłowskim.

Krążą pogłoski, że dr. Rauschuing będzie przyjęty również przez p. marsz. Piłsudskiego.



Nowy premjer francuski Camille Chautemps przy wygłaszaniu swego ekspose, po którym uzyskał wotum zaufania.

## Jednakowe płace dla samotnych i dla obarczonych rodziną.

WARSZAWA, 10.12. — Ministerstwo komunikacji, wzorując się na ustawie o uposażeniach dla wojskowych, opracowało projekt rozporządzenia o zmianie uposażeń kolejowców. Projekt ten dzielił urzędników na samotnych i na posiadających rodzinę, ustalając różne płace dla obu grup.

Projekt przesłano Radzie ministrów, która odesłała go spowrotem do Ministerstwa komunikacji, polecając wprowadzić w nim zasadniczą zmianę a mianowicie nie uwzględnienia różnicy płac między samotnymi i rodzinnymi.

Wobec tego nowy projekt rozporządzenia Ministerstwa komunikacji pójdzie po linji ustawy o zmianie uposażeń urzędniczych, ustalającej jednakowe pensje dla urzędników samotnych i obarczonych rodziną.

Jak się dowiadujemy, wobec tego stanowiska czynników miarodajnych projektowane rozporządzenie ministra poczt i telegrafów w sprawie zmiany uposażeń pocztowców również nie będzie uwzględniać stanu rodzinnego pracowników.

## Przebieg rozruchów w północnych miastach Hiszpanji.

PARYŻ, 9.12. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości przebieg rozruchów rewolucyjnych w północnych miastach Hiszpanji był następujący: Wybuch nastąpił na wezwanie narodowej organizacji pracy i iberyjskiej federacji anarchistycznej, które wydały wspólne odezwy. wzywające robotników, aby stanęli w szeregach rewolucji.

Odezwy zapowiadają zniszczenie obecnej władzy, powszechne uzbrojenie ludu, zrównanie praw, zniesienie własności prywatnej, oddanie fabryk i narzędzi pracy pod zarząd komitetów pracy. Robotników zachęcano do zajęcia pałaców i mieszkań bogaczy Ustanowiono sztandar czarno-czerwony, jako emblemat państwowy, zalecając jego wywieszenie na gmachach publicznych. Ośrodkiem ruchu było miasto Logrono, w którem doszło do walk ulicznych między ugrupowaniami prawicowemi a rewolucjonistami.

## 52 komunistów żydowskich aresztowano w Warszawie.

WARSZAWA, 10.12. — Warszawskie władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na mieszkanie Chaima Lermana przy ul. Nowolipie nr. 4, w którem od pewnego czasu odbywały się jakieś tajemnicze zebrania młodzieży żydowskiej obojga płci. Zebrania te rozpoczynały się zwykle około godziny 8 wiecz. i trwały długo do północy.

Przeprowadzone przez policję polityczną dochodzenie stwierdziło, iż w mieszkaniu Lermana odbywają się zebrania komunizującej młodzieży żydowskiej dzielnicy Karmelicka — Dzielna.

Wczoraj w nocy około godz. 11.30 funkcjonarjusze policji politycznej, urzędu śledczego, oraz policji mundurowej, po otoczeniu domu, wkroczyli do mieszkania Lermana, gdzie zastano kilkadziesiąt osób. Widok mundurów policyjnych wywołał niesłychany popłoch. Wielu z obecnych zaczęło niszczyć i drzeć notatki, ulotki o treści antypaństwowej i t. p.

Po kilkugodzinne rewizji policja zatrzymana wszystkich obecnych w ilości 52 osób i przewiozła do urzędu policji politycznej w Ratuszu.

## Dodatni bilans handlowy.

WARSZAWA, 10.12. Według tymczasowych zestawień Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za listopad br. przedstawia się następująco:

Przywieziono 236.711 tonn towarów na sumę 72.004000 zł., wywieziono 1.425.484 tonny za sumę 100.895.000 zł. Saldo dodatnie wynosi zatem 28.891.000 zł. W porównaniu z październikiem rb. zwiększył się wywóz o 9.883.000 zł., a przywóz zmniejszył się o 32.348.000 zł.

## Bezprzedmiotowe protesty WYBORCZE.

WARSZAWA, 10.12. Prezydjum izby dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego postanowiło skreślić wczoraj z wokandy sądowej sprawę kilku skarg, które kwestjonowały mandaty poselskie b. więźniów brzeskich, b. posłów p.p. Witosa i Libermana. Sprawy te miały być rozpatrywane przez Sąd Najwyższy na jutrzejszem posiedzeniu.

Ze względu na to, że protesty te stały się już bezprzedmiotowe, gdyż obydwaj b. posłowie stracili mandaty na podstawie prawomocnego wyroku sądowego, izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego oczekiwać będzie na oficjalne pismo p. marszałka Sejmu i głównej komisji wyborczej, zawiadamiające o wygaśnięciu mandatów poselskich.

## Komunikacja lotnicza W ZIMIE.

Komunikacja lotnicza w okresie zimowym cieszy się w dalszym ciągu doskonałą frekwencją. Podróż samolotem pozwala bowiem uniknąć wszelkich niedogodności, wypływających z podróży zimowych pociagiem lub autem, w czasie których tak łatwo o przeziębienie. W czasie podróży samolotem lecącym na wysokości kilkuset metrów nad ziemią powietrze, którem oddychamy, jest czyste i wolne od bakteryj.

Pozatem kajuty samolotów są ogrzewane i wentylowane, temperatura może być dowolnie regulowana osoby zaś bardziej wrażliwe wynajmować mogą za drobną opłatą pledy. W tegerocznym sezonie zimowym samoloty nasze kursują stale między Warszawą a Gdańskiem (Gdynią), Katowicami, Krakowem, Lwowem Poznaniem, Bernem, Bukaresztem Czerniowcami i Wiedniem.

## Porwali żyda samochodem I WYCIĘLI MU SWASTYKĘ NA DŁONI.

PRAGA, 9.12. — Dzienniki donoszą z Pilzna o niecodziennym zamachu, dokonanym na osobie 25-letniego mężczyzny nazwiskiem Karchan z Pragi.

W chwili, gdy Karchan na dworcu w Pilźnie dopytywał się o pociąg do Pragi, 3-ch mówiących po niemiecku mężczyzn zaproponowało mu skorzystanie z ich samochodu, jadącego do stolicy. Wczasie podróży osobnicy ci obezwładnili Karchana, ściągnęli z niego ubranie i wycięli mu scyzorykiem na wierzchu dłoni dwa wielkie znaki swastyki. Następnieusiłowano go okaleczyć. Gdy napadnięty zaczął się bronić wszelkiemi siłami wzywając głośno pomocy, zamachowcy wyrzucili go z samochodu i uciekli.

Karchana znalazł po upływie kilku godzin przejeżdżający samochód, który go zawiózł do najbliższego posterunku policyjnego. Wszczęty natychmiast pościg nie dał rezultatu.

# Z CAŁEJ POLSKI

### PÓŁ MILJONA TOMÓW W BIBLJOTECE NARODOWEJ.

Z bieżącym tygodniem minęło 5 lata od powstania Bibljoteki Narodowej w Warszawie. W ciągu ubiegłego trzechlecia, dzięki licznym darom, zakupom dzieł i rewindykacji zabytków polskich księgozbiór Bibljoteki Narodowej wzrósł o 200.000 tomów i zawiera obecnie pół miljona tomów, nie licząc zbiorów kartograficznych, rękopisów i t. p. Bibljoteka stanie się niewątpliwie czasem największym księgozbiorem w Polsce.

### NOWE ZŁOŻA WĘGLA BRUNATNEGO

W Olszynie, k. Ostrzeszowa, odkryto złoża węgla brunatnego, którego pokłady sięgają do 8 metrów. Przeprowadzone badania wykazały, że węgiel nadaje się do użytku.

### ARESZTOWANIE ŁÓDZKIEGO PRZEMYSŁOWCA.

Władze policyjne w Łodzi aresztowały przemysłowca Naftalego Goldbluma. Tło aresztowania jest następujące: Od dłuższego czasu na rynku miejscowym zauważono pończochy jedwabne, pochodzenia amerykańskiego. Jak się okazało, Goldblum sprowadzał odpadki, wewnątrz których znajdowały się mało uszkodzone jedwabne pończochy. Odpadki te znajdowały się w magazynie opieczętowanym przez władze celne. Praktykowało się następnie w ten sposób, że władze po opieczętowaniu transportu odpadków, poddawały je szarpaniu w ten sposób,ażeby uszkodzić ewentualnie pończochy któreby znajdywały się wewnątrz. Ażeby uniknąć tej procedury Goldblum dokonał podkopu pod magazyn i wywoził pończochy znajdujące się w odpadkach, następnie je farbował i sprzedawał jako nowe. W ten sposób wypuścił na rynek przeszło 20.000 par pończoch, narażając skarb Państwa na olbrzymie straty.

### POTWORNA TRAGEDJA.

Niespotykaną dotąd potworną zbrodnię rodziny na osobie dorosłego syna wykryto w Radziejowie Kujawskim. Małżonkowie Konstanty i Marjanna Janowscy właściciele 24-morgowego gospodarstwa, kamienicy, piwiarni i piekarni uwięzili swego 26-letniego syna Stanisława w pustym pokoju, do którego zabito deskami drzwi. Tam trzymając go bez ubrania i nakrycia, podając mu jedzenie na sznurku w kuble. Kiedy go tam odkryła policja, był już niepodobny do człowieka, obrośnięty i oblepiony kałem. Stanisław Janowski zapoznał się swego czasu z pewną panną, którą pragnął poślubić. Temu sprzeciwili się rodzice. Od tego czasu nieszczęśliwy popadł w melancholję i chodził smutny i zamyślony. Nikomu jednak nic złego nie uczynił. W tym czasie począł starać się o rękę siostry pewien nauczyciel z Radziechowa. Rodzina wówczas uznała, że Stanisław ją kompromituje i postanowiła go usunąć na zawsze.

## KOSZTOWNE PROCESY SĄDOWE.

Władze sądowe dokonały ostatnio obliczenia, ile kosztowały głośne w ostatnich czasach procesy sądowe w Polsce. Obliczono więc, że proces Centrolewu, przez wszystkie instancje, kosztował około 50.000 zł., proces o zajścia z 14-go września w Warszawie — jedną piątą tego, bo tylko 10.000 zł. Najkosztowniejszym natomiast był proces kryminalny Gorgonowej, którego koszta wyniosły około 100.0000 zł.

Szereg kasacyj, wniesionych przez adwokatów z Małopolski, zostało przez Sąd Najwyższy oddalonych z powodów formalnych. Od kilkudziesięciu lat mianowicie adwokaci z b. zaboru austrjackiego, wygotowując kasację, umieszczali swój podpis na marginesie pierwszej strony skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że kasacja powinna być przez adwokata podpisana, więc podpis ma być umieszczony po tekście kasacji i powinien być czytelny. Kasacje, które nie odpowiadały temu przepisowi, były stale przez Sąd Najwyższy oddalane.

# Zawcześnie, czy zapóźno?

## Nowy gmach Ligi Narodów.

Pierwsza faza prac przy budowie nowego wspaniałego gmachu Ligi Narodów w Genewie została ostatnio ukończona i komitet architektów przekazał nowy budynek p. Avenol, sekretarzowi generalnemu Ligi. Budowa pałacu rozpoczęta była 1 marca 1931 roku, **trwała więc 30 miesięcy** co jest swego rodzaju rekordem, jeśli się zważy, iż pokrywa on powierzchnię równą powierzchni pałacu w Wersalu, a jego kubatura równa jest kubaturze Sorbony. Główna fasada budynku, który pomieścić ma 600 sal, liczy 394 metry długości. Sala zebrań ogólnych mierzy 60 m. długości, 60 m. szerokości oraz 20 m wysokości. Jest to maximum wysokości sal publicznych ze względu na konieczność zapewnienia dobrych warunków akustycznych.

Do ukończenia całkowitego budowy pozostaje jeszcze dekoracja wewnętrzna. Ze względu na znaczne uszczuplenie funduszów budowlanych, które umieszczone były w walorach amerykańskich, **zbierane są liczne ofiary i składki na ukończenie robót.** Szwajcarja ofiarowuje na dekorację sali obrad **pół miljona franków**, Holandja — meble i dekorację gabinetu sekretarjatu generalnego, Szwecja i Finlandja — urządzenie sal poszczególnych komisyj. Ponadto cenne dary przysłała Francja, Anglja, Włochy i Belgja. Zarząd miasta Genewy wybudował własnym kosztem piękną ulicę, łączącą nowy pałac Ligi z Międzynarorowem biurem pracy.

Sekretarjat i biura Ligi Narodów będą mogły przenieść się do nowej siedziby w pierwszych tygodniach roku 1935. Walne zebranie Ligi oraz Rady Ligi ma się odbyć po raz pierwszy w nowym budynku dopiero we wrześniu tegoż roku.

W skład komitetu architektów, który kierował budową pałacu Ligi Narodów, wchodzą: Broggi — Włoch, Fleigenheimer — Szwajcar, Vago — Węgier, oraz Lefevre — Francuz. Na czele tego komitetu stoi słynny architekt francuski, p. Nenot, który m. in. zaprojektował gmach paryskiej Sorbony.

Gmach Ligi Narodów powstał — co jest osobliwą ironją naszych czasów — albo **zawcześnie, albo też zapóźno.** W wielkim pałacu będzie aż zadużo miejsca dla delegatów tych państw. które się jeszcze w Lidze Narodów zostały.

M. C.



# Jak są gdzieindziej budowane

## domki robotnicze.

Władze miejskie Stockholmu podjęły na szeroką skalę akcję budowy tanich, nowoczesnych domków robotniczych na przedmieściach. Osiedla robotnicze, rozsiane na krańcach Stockholmu, zostały rozplanowane przez magistrat, podlegają jego kontroli i są dzierżawione robotnikom za bardzo niską opłatą. Miasto nie buduje domów samo, lecz daje właścicielowi zasiłek na budowę, oraz dostarcza mu materjałów budowlanych z własnych tartaków i fabryk. Również władze miejskie przeprowadzają na swój koszt instalacje kanalizacyjne, elektryczne, gazowe i t. p.

Dotychczas wzniesionych zostało około 1.000 domków dwu, trzy i czteropokojowych. Każdy domek zaopatrzony jest w najnowsze urządzenia techniczne, centralne ogrzewanie, bieżącą wodę i t. p. Domki budowane są według standardowego typu zatwierdzonego przez magistrat i przeznaczone tylko dla jednej rodziny. Magistrat Stockholmu udostępnił w ten sposób posiadanie własnego domku nawet bardzo skromnie sytuowanym rodzinom robotniczym.

# ROMANTYCZNY „ZBÓJNIK" JUGOSŁAWIAŃSKI

## W plecaku nosił... przybory do „manicure"

Wielką sensację w całej Jugosławji wzbudził fakt **ustrzelenia niejakiego Miłosza Mitrowicza,** słynnego rozbójnika bałkańskiego, który równocześnie słynął jako niebezpieczny Don Juan. Interesujący ten młodzieniec miał na sumieniu krew wielu osób i od sześciu lat chodził po świecie z ceną oznaczoną na jego głowę. Dopiero przed kilku dniami patrol policyjny zaskoczył go we wiosce Dradzewacz nad rzeką Sawą w odległości 50 km. od Belgradu. Janosik jugosłowiański spędzał noc w ramionach przygodnej kochanki i zaskoczony, wypadł na strych, skąd otworzył regularną strzelaninę. Towarzysz jego Susicz pomagał mu dzielnie w tej operacji. Po półgodzinnej strzelaninie **bandytom wyczerpała się amunicja** i chcieli uciec. Susicz zeskoczył ze strychu i został w tym momencie ustrzelony. Mitrowicz przebiegł kilkanaście metrów **i padł podziurawiony kulami.**

Mitrowicz, postawny mężczyzna lat 44, **był postrachem wszystkich** kupców północnej Jugosławji, **a** jego portret dekorował wszystkie stacje policji w Jugosławji. Specjalizował się w **porywaniu kupców,** oraz **burmistrzów** miasteczek, których obdzierał z pieniędzy i ubrań. Mitrowicz postępował według zasad klasycznego Janosika. Dzielił się on swojemi pieniądzmi i zdobyczami z wieśniakami i to zapewniło mu zupełne bezpieczeństwo. Wieśniacy kryli go jak mogli i pałali do niego sympatją.

Elegancki Mitrowicz był stale **uperfumowany,** miał uczerniony wąsik, a w swoim plecaku **nosił przybory do manicure, flaszeczkę wody kolońskiej,** najnowszy przyrząd do golenia i powieści francuskich autorów. Miał on kochanki w każdem miasteczku i wiosce i to zapewniało mu spokojny nocleg, gdyż kobiety ukrywały go przed policją. Kochanki Mitrowicza chlubiły się stale, że zostały wybrane przez tak dzielnego mężczyznę.

Obecnie kilkaset entuzjastek bandyty opłakuje jego zgon...

# RZECZY CIEKAWE

### MÓWIĄCY ZEGAR.

Wstępem do wynalazku maszyny, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę, jest „zegar, który mówi, zainstalowany obecnie w obserwatorjum w Paryżu. Posiadacz telefonu łączy się z obserwatorjum i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godziną: np. 6-tą 27 minut, 10 sekund. Techniczna kontrakcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesująco. Na wielkim kole rozpięty jest film dźwiękowy z „nagadanemi" 24 godzinami, 60-cioma minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada kolejno promień świetlny, a przy pomocy oka fotoelektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch przy użyciu zegara astronomicznego i zaczyna „mówić" w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinę.

### POCIĄG Z GŁOŚNIKAMI.

Brukselskie biuro turystyczne zorganizowało tego lata pociąg specjalny do Rzymu. Aby dać możność pasażerom wysłuchania opisu miejscowości i miast, przez jakie pociąg przejeżdżał, założyła w pociągu z polecenia Biura turystycznego firma Philips mikrofony ze wzmacniaczami. W dwunastu wagonach założono 84 głośniki, po jednym w każdym przedziale, połączone z mikrofonem, wzmacniaczem. Instalacja okazała się w czasie jazdy bardzo praktyczną i użyteczną.

# PROGRAM RADJOWY

### PONIEDZIAŁEK 11 GRUDNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.50 — Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Wiadomości meteorologiczne. 12.38 — Muzyka. 15.20 — Urzędowa cedu giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.25 — Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.40 — „Strażak śląski". 15.45 — Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 — Pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. Włodzimiery Jarochowskiej. 16.15 — Arje i pieśni w wyk. Gabrjela Matiasiaka — baryton. 16.40 — Kurs elementarny jęz. francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 16.55 — Utwory na wiola d'amore w wyk. Jana Rakowskiego. 17.20 — Recital fortepianowy Anny Mundy. 17.50 — Porady radjotechniczne. 18.00 — „Światowy Związek Polaków z zagranicy" — wygł. p. Mieczysław Fularski. 18.20 — Muzyka. 18.50 — Komunikat Polskiego Związku żeglarskiego — gen. Marjusz Zaruski. 19.05 — Rozmaitości. 19.15 — Dr. Władysław Dzęgieł: „Zaludnienie państwa polskiego". 19.25 — Feljeton muzyczny p.t.: „Beethoven i jego dwie „czarodziejki" Karolina Unger i Henrietta Sonntag" — wygł. p. Władysław Fabry. 19.40 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.00 — Feljeton Kornela Makuszyńskiego p.t.: „Dobrze skrojony frak". 21.15 — D. c. koncertu. 22.00 — Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomja" w Warszawie. 23.00 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 — D. c. muzyki tanecznej.

# SPORT.

### MECZ HOKEJOWY.

Wynik wczorajszego meczu hockejowego w Sosnowcu między gimnazjum Łukasińskiego Dąbrowa — Policyjny Sosnowiec jest następujący: 6:1 (3:0, 1:1, 2:0).

# Lichwiarskie kombinacje Kumeca

## Kupcy w rękach lichwiarskich.

Wiadomość o zaaresztowaniu Lazara Kumeca z Katowic wywołała wielkie zainteresowanie wśród świata kupieckiego Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak się okazuje Kumec, zaresztowany został w czwartek z polecenia wydziału śledczego i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego Sądu okręgowego w Katowicach p. dr. Zdankiewicza.

Kumeca przesłuchał sędzia śledczy, poczem wypuścił go na wolność za kaucją 4000 złotych.

Pan Kumec znany z uprawiania lichwy, odpowiadać będzie przed sądem z art. 268 (lichwa) k. k.

W związku z „dobraniem się" przez władze do Kumeca, na terenie Katowic wszelkie sprawki tego lichwiarza stały się aktualne i są tematem ogólnych rozmów.

Głośną zwłaszcza jest sprawa zdyskontowania przez Kumeca weksla Sp. Akc. Giesche na 40 tys. zł. wystawionego na 60 dni. Kumec weksel ten zrealizował za 34 tys. zł.

A więc stuprocentowe weksle realizował z zyskiem 6 tys. złotych. Takich lichwiarskich interesów ma Kumec na swem sumieniu b. wiele. Należał on do „wielkich ryb" lichwiarskich i n. p. weksle na 1000 lub 2000 złotych dyskontował b. rzadko, jakby z łaski, pobierając przytem horendalne procenty, bowiem od 1000 złotych brał 200 zł. miesięcznie.

Wielu kupców katowickich do tej pory cierpi przez tego lichwiarza i mogłoby o nim wiele rzeczy powiedzieć.

Z manipulacjami Kumeca łączy się również pewna głośna sprawa jednego ze znanych kupców z ulicy Kościuszki, który rozstał się ze światem dobrowolnie.

O bogactwach Kumeca mówi się niemniej głośno Ma on około pół miljona złotych w gotówce na swem koncie w jednym z katowickich banków.

# Bakterje kałowe w wodzie

## Wyniki badań prób wody.

W miejskiej pracowni badania żywności w Sosnowcu w listopadzie wykonano 45 badań prób wody, pochodzącej z różnych źródeł. Z pośród tych prób uznano za nienadającą się do użytku wodę w 41 wypadkach, co stanowi 91 proc. Wyniki badania z poszczególnych źródeł poboru wody przedstawiały się następująco:

Na 22 próby pobrane w wytwórniach wędlin — okazała się w 21 wypadkach woda niezdatna do użytku. Na 16 prób wody z różnych studzień gruntowych — we wszystkich 16 wypadkach woda okazała się zła, zanieczyszczona i niezdatna do użytku. Z innych źródeł zbadano 7 prób — w tem 4 złe. Najczęściej przyczyną niezdatności do użytku jest zanieczyszczenie wody tej bakterjami kałowemi.

W niektórych wypadkach zanieczyszczenie jest bardzo znaczne, bo jeszcze w jednej dziesiątej cm. sześć. ilości wody wykryto obecność drobnoustroi kałowych. Używanie wody takiej przy wyrobie artykułów spożywczych jest zjawiskiem wysoce karygodnem, szczególniej przez te zakłady i wytwórnie, które położone są przy ulicach, gdzie biegnie sieć wodociągowa. Tem więcej karygodnem jest zjawisko, że są takie wytwórnie położone w domach zaopatrzonych w urządzenia wodociągowe, a nieposiadające w warsztatach swoich urządzeń do bezpośredniego pobierania wody. Woda w takich wypadkach przechowywana jest w naczyniach, które zapewne i do innych służą celów, jeśli w wodzie takiej wykrywa się bakterje kałowe. Można byłoby z pewnym spokojem przejść obok tego zjawiska — mając na uwadze tę okoliczność, że wszak wędliny spożywamy najczęściej gotowane, pieczone, wędzone i tp. Należy jednak mieć na uwadze, że wędliny te są przenoszone i dotykane przez pracowników, którzy myją ręce w takiej, zanieczyszczonej drobnoustrojami kałowemi wodzie; bakterje przeniesione z ręki na wędliny mają jaknajlepsze warunki do rozmnażania się, szczególniej jeśli są wędliny ciepłe. Woda zawierająca prątki okrążnicy stanowi zawsze niebezpieczeństwo pod względem zakażenia jej prątkami duru brzusznego. To zjawisko z terenu naszego, gdzie mamy w obfitej ilości dobrą wodę do picia, winno bezapelacyjnie i jaknajspieszniej zniknąć

To też za niepozbawiony słuszności należy uznać projekt tych wytwórni, które posiadają w warsztatach swoich bezpośrednie urządzenia do poboru wody z sieci wodociągowej, że noszą się z zamiarem podania w sklepach sprzedaży wyrobów swoich odpowiednich anonsów, powiadamiających konsumentów o tem, że wyroby ich przygotowane są w wytwórni, zaopatrzonej bezpośrednio w sieć wodociągową z wodociągów będących pod stałą i codzienną fachową kontrolą.

# § Z SALI SĄDOWEJ §

### BÓJKA NA WESELU.

W mieszkaniu zamożnego gospodarza Franciszka Witkiewicza (wieś Dobraków, powiatu Olkuskiego) odbywało się huczne wesele. Około północy, kiedy bawiono się najlepiej, weszło nagle do mieszkania kilku podchmielonych osobników, którzy sterroryzowawszy bawiących się gości i gospodarza zażądali od niego wódki. Gospodarz, bojąc się, ażeby nie doszło do awantury, spełnił skwapliwie żądanie nieproszonych gości, którzy, nie zwracają uwagi na obecnych w mieszkaniu, zaczęli hulać. Najbardziej awanturniczym okazał się 28-letni Ludwik Kalamat, który niezadowolony znać z zachowania się jednego z gości, Kacpra Dolińskiego, podszedł do niego i wszczął z nim bójkę. To dało hasło do ogólnej bijatyki. W powietrzu zaczęły fruwać stołki, butelki i ławki. Zgasło światło. Goście w popłochu zaczęli opuszczać mieszkanie.

Skorzystawszy z zamieszania Doliński wraz z jednym z gości Witkiewiczem Stanisławem Chmurkiem schronili się się na strych, gdzie postanowili przeczekać burzę

Tymczasem awanturnicy po spustoszeniu mieszkania dostali się na strych, a znalazłszy tam ukrytego w sianie Chmurkę, rzucili się na niego bijąc go laskami, a jeden z nich zadał mu bagnetem kilka uderzeń w bok Chmurek zwalił się z nóg, broczący krwią. Napastnicy zbiegli. Nieprzytomnego ciężko rannego Chmurkę, odwieziono do szpitala, gdzie przeleżał około 2 miesięcy.

Ponieważ jedyny świadek zajścia Doliński, który był ukryty na strychu zeznał, że pomimo panujących ciemności widział napastników, a w jednym z nich poznał Kalamata i wyraził przypuszczenie, że Kalamat miał bagnet Zatrzymano go a wczoraj w Sądzie okr. w Sosnowcu odbyła się przeciwko niemu rozprawa. Ponieważ oskarżony do winy się nie przyznał, a świadkowie i poszkodowani nic konkretnego powiedzieć nie mogli, sąd z braku dowodów winy Kalamata uniewinnił.

### SPÓR O DZIAŁKĘ.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom wsi Przeczyce, powiatu Zawierciańskiego, oskarżonym o pobicie Jana Kutka, który doznał złamania żebra. Na ławie oskarżonych zasiedli: 38-letni Piotr Sołtysik, 24-letni Teofil Sołtysik, 21-letnia Katarzyna Nobis, 26-letnia Sabina Nobi, 21-letni Antoni Nobis, 19-letni Antoni Nobis, 28-letnia Weronika Dysza, 17-letni Czesław Dysza i 24-letni Szczepan Dysza.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Do kopiącego kartofle na polu wraz z żoną Agnieszką i bratem Józefem, Jana Kutka podjechał na furmance Piotr Sołtysik ze swym bratem Teofilem oraz najętymi do pracy ludźmi i wszczął z nim spór o prawo do działki. Działek ten stanowił dożywocie zmarłej Marjanny Sołtyskowej i wchodził w skład osady będącej w posiadaniu Jana Kutka.

Zmarła Marjanna Sołtysik była matką Piotra Sołtysika i teściową Kutka. W czasie sprzeczki Piotr Sołtysik rzucił się na Kutkę i zadał mu kilka uderzeń w głowę. To dało hasło do ogólnej bijatyki, która w skutkach swych okazała się fatalną. Kutek został tak pobity, że doznał licznych obrażeń, skutkiem czego przeleżał 3 tygodnie w łóżku. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali a osk. Piotr Sołtysik wyjaśnił, że bił, lecz uczynił to w obronie koniecznej. W wyniku rozprawy sąd skazał Piotra Sołtysika i Teofila Sołtysika na 6 miesięcy więzienia, resztę zaś oskarżonych z braku dostatecznych dowodów winy — sąd uniewinnił.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **11** Poniedziałek | **Dziś** Damazego<br>**Jutro** Aleksandra<br>Wschód słońca 7 m. 33.<br>Zachód „ 15 m. 40. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

**dziś wyświetlają:**

**SOSNOWIEC**

**ZAGŁĘBIE:** „Dama w smokingu". — „Jeszcze wyżej".
**PALACE:** Szpieg w masce.
**EDEN:** Kawalkada.

**BĘDZIN**

**NOWOŚCI:** „Przed maturą" i „Schowajcie swoje smutki".
**ŚWIATOWID:** „Żona na jedną noc".
**APOLLO:** „Jaką mnie pragniesz".

**DĄBROWA**

**WANDA:** „Pod pręgierzem". — „Kawalerowie dzikiego Zachodu".
**ARS:** „Pocałunek przed lustrem".

**ZAWIERCIE.**

**STELLA:** Flip i Flap.

## Teatr miejski w Sosnowcu

**REPERTUAR**

Poniedziałek dnia 11 b.m. teatr nieczynny.

## Teatr Polski w Katowicach

**REPERTUAR.**

Niedziela 10 bm. — o godz. 11 Poranek szkół wydziałowych; o godz. 16 „Musisz się ze mną ożenić"; o godz. 20 „Obiad o 8-ej".

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Wapienniki „Brynica" w Czeladzi wymówiły pracę 45 robotnikom.

## Zatrzymanie przemytników

### Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W związku ze zbliżającemi się świętami zwiększył się znacznie ruch przemytniczy na „zielonej granicy". Patrole graniczne zatrzymują prawie codziennie przemytników, wśród których znaczną część stanowią mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego. Onegdaj zatrzymano pod Szarlejem, Brzezinami Śl. i Brzozowicami trzy szajki przemytnicze, wśród których znaleźli się następujący mieszkańcy Zagłębia: Katarzyna Lis i Marja Szlęk, obie z Będzina, Bolesław i Franciszek Felowie oraz Nicefor Dziejak z Będzina, Stefan Dziekan, dwaj Janowie Lechowie, Franciszek Sobola i Antoni Przeniosło, wszyscy z Czeladzi, oraz Zofja Gorczyca i Jan Kołacz z Sosnowca. Od zatrzymanych odebrano znaczne ilości rodzynków, migdałów, orzechów, fig, pomarańcz, zapalniczki, firanki i inne. Zakwestjonowany przemyt odwieziono do urzędu celnego w Brzezinach Śl.

× **POSIEDZENIE RADY KOMISARYCZNEJ.** W poniedziałek, tj. dziś, o godz. 9 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie, w-g następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, Reskrypt urzędu wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia statutu podatku od kopalń węgla na 1933-34 r. Reskrypt urzędu wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia statutu podatku od towarów przywożonych drogami żelaznemi. Podanie geom. L. Berbeckiego o podwyższenie wynagrodzenia za pomiary miasta. Sprawa taksy dorożek konnych i autodorożek.

## Wystawa książki polskiej

### W DĄBROWIE.

Stosownie do zapowiedzi, w dniu wczorajszym, z racji Tygodnia książki polskiej, została otwarta w bibljotece im. H. Kołłątaja przy ul. Sobieskiego 19 w Dąbrowie, pierwsza serja interesującej wystawy książki polskiej, obejmująca dzieła od XVI do XIX wieku. Jak się okazuje, w Zagłębiu jest sporo starych i rzadkich już dzieł polskich. Na wystawie zgromadzono około stu cennych i mało znanych wydawnictw. Między innemi jest tu książka Kochanowskiego z 1639 r. „Zniesienie zawstydzenia" przeciwko ks. Skardze przez znanego przywódcę arjanizmu Moskarzowskiego z 1607 r. wydane w Rakowie ziemi Lubelskiej. Monitor z 1795 r. Pierwsze wydanie pieśni Karpińskiego z 1795 r. Wypisy polskie dla kl. II z 1832 r. Poezje Kraszewskiego z 1838 r. Komplet Muchy z 1868 r. Geometrja — Stanisława Grzebskiego z 1506 r. i wiele, wiele bardzo cennych i rzadkich dzieł, które naprawdę warto zobaczyć. Wystawa otwarta jest od godz. 3 do 8 wiecz. Wstęp bezpłatny.

## Zmiany w komitecie miejsk.

### L.O.P.P. W DĄBROWIE.

Stosownie do zarządzenia komitetu wojewódzkiego w Kielcach, dotychczasowy komitet okręgowy L.O.P.P. w Sosnowcu, obejmujący całe Zagłębie Dąbrowskie został przekształcony na 3 niezależne komitety z prawami komitetów powiatowych, podlegających bezpośrednio komit. wojewódzkiemu w Kielcach.

Komitety te są następujące: miejski w Dąbrowie Górniczej; miejski w Sosnowcu i powiatowy w Będzinie.

W związku z tą reorganizacją w komitecie miejskim L.O.P.P. w Dąbrowie odbyły się w dniu 29.XI. rb. wybory do zarządu komitetu. Z ogólnej ilości 13 kół L.O.P.P. wchodzących w skład komitetu, przybyło na zebranie 10 delegatów z 10 kół.

Zebraniu przewodniczył p. inż. Paszkowski. Zarząd komitetu ukonstytował się, jak następuje: Prezes inż. p. S. Paszkowski, wiceprezes p. viceprezydent T. Trzęsimiech, skarbnik p. W. Uniejewski, sekretarz p. K. Zieliński, oraz członkowie zarządu: p. dyr. Wierzbicki i p. Uniejewski J. a zastępcy: pp. Szulc i Dobrzeński. Pozatem wchodzą do zarządu prezesi 3 najliczniejszych kół. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Kałkowski, p. Berbecki, Rybicki na zastępców wybrano p. Rogawskiego i p. Klimaszewskiego. Na delegatów do komitetu wojewódzkiego powołano pp. inż. Paszkowskiego i Uniejewskiego. Na zastępców Trzęsimiecha i Wierzbickiego. Nowy zarząd przystąpił niezwłocznie do pracy.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** Z mieszkania Berka Zelingera w Sosnowcu (Sienkiewicza 13) skradziono onegdaj futro oraz naszyjnik złoty, łącznej wartości 1300 złotych.

Ze sklepu Alfreda Garfinkiela w Sosnowcu (Targowa 21) skradziono w nocy różne artykuły spożywcze wart. 300 zł

## Mikołaj w Ognisku P. W

### W ZAWIERCIU.

W dniu 8 bm. zarząd Ogniska kolejowego przysposobienia wojskowego w Zawierciu urządził dla dzieci pracowników kolejowych tradycyjną „Choinkę" i iskarzące się radością oczy, były zajonej świetlicy Ogniska zebrało się około 40 „milusińskich". Roześmiane buzie i uskrzące się radością oczy, były zapłatą dla organizatorów za poniesione trudy.

Po odśpiewaniu kolend przy zapalonej choince, odbyło się przedstawienie kukiełkowe w wspaniałej wybudowanej przez p. Dworczyńskiego szopce. Po obdarowaniu dzieci podarkami przez św. Mikołaja, odbył się wspólny podwieczorek dla dziatwy w czasie którego przemówił do zebranych rodziców członek zarządu p. Kotela.

Na zakończenie uroczystości przemówił prezes Ogniska p. Smoliński, dziękując w krótkich, ale serdecznych słowach pp. Piechowskiej, Dworczyńskiej, pp. J.. i W. Borowiczownom i A. A. Piechowskim za trud poniesiony przy organizowaniu „choinki" i Mikołaja, p. Dworczyńskiemu za wykonanie szopki będącej atrakcją dla młodzieży i p. Piechowskiemu ref. kult. oświat. Ogniska za opracowanie całości.

**DOBRY SZOFER.**

Doświadczony szofer, Waluś Trybik, ubiega się o posadę w pogotowiu ratunkowem. Przed wyjazdem na miasto kierownik pogotowia zapytuje go:

— A czy pan potrafi prowadzić karetkę pogotowia? To trzeba zupełnie inaczej jechać, jak zwyczajnym wozem...

— Naturalnie! Jak się jedzie karetką to się trzeba ciągle zatrzymywać i zabierać przejechane osoby!

**DUMNY SPORTOWIEC.**

— Czy był pan kiedy pierwszym w jakich zawodach?

— O, tak! W turnieju bilardowym byłem pierwszym, który zrobił dziurę w suknie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

# AS W RĘKU NIKI

2

— A ja widzę, że z pani wcale nie trusia, a wyrafinowana kokietka.

Roześmiała się cichutko i nie odpowiadając usiadła na foteliku pod oknem z twarzą pod światło, tak jakby nie chciała, żeby się jej przyglądał.

Wywiązała się ogólna rozmowa. Hala odzywała się albo bardzo nieśmiało, albo, widocznie pod wpływem nagłych postanowień, gorączkowo swobodnie. Krysia, która ją dobrze znała, wyczuła odrazu, że Bohdan zrobił na niej silne wrażenie. Bohdan zainteresował się nią ogromnie i nastawił trochę flirtowo. Podobała mu się bardzo, ale był niezadowolony, że nie reaguje na jego awanse dostatecznie żywo i śmiało. Przywykł już do tego, że kobiety oszczędzały mu zawsze inicjatywy i same atakowały. Coprawda Hala czułaby się dużo śmielej, gdyby nie początkowe „wpadnięcie". Zdawało jej się, że czarne oczy urodziwego porucznika patrzą na nią trochę żartobliwie i to jej odejmowało całą pewność siebie. Świadomość, że uznał ją, musiał ją uznać z miejsca za swoją ofiarę, dręczyła ją nieznośnie. Taki początek nie mógł być obiecujący. Ach, ta głupia Krysia! Wszystko przez nią. Jeżeli się nawet zainteresował, to niepoważnie. Ach, Boże! Boże! — myślała prawie z rozpaczą Hala.

Przyszło jeszcze kilka osób. Krysia kazała podać kawę i towarzystwo rozbiło się na pary. Bohdan przysiadł przy Hali. Chciało mu się flirtować, ale z żartobligeo tonu. Hala miała rację. Gdyby ją poznał przypadkowo, bez pośrednictwa siostry i bez jej zachwalań, byłaby mu się podobała daleko więcej, może nawet bardzo na serjo. Tak jak rzeczy stanęły, był nastrojony zaczepno - odpornie.

— Już się pani we mnie zakochała?

Hala zobaczyła magnetycznie czarne oczy tak blisko twarzy, że cofnęła się instynktownie. Chciała odpowiedzieć żartobliwie, ale z zaciśniętego gardła wydobyło się tylko niezręczne, śmieszne, poważne:

— Nie — eee...

— Jeszcze nie? — nalegał, bawiąc się jej zmieszaniem. — Panno Halusiu, co pani taka surowa?

— ......

Roześmiał się pobłażliwie.

Pan się ze mnie śmieje — szepnęła drżącemi ustami Hala.

Rozczulił się, chwycił ją za rękę i pocałował.

— Cóż znowu? Gdzieżbym się śmiał z takiego miłego stworzonka! Jestem pewny, że się zaprzyjaźnimy. Co, panno Halusiu? Tylko niech się pani we mnie nie kocha. Za wielkie ryzyko. Jestem płochy motyl.

Pochwycił spojrzenie Krysi i ogarnęła go irytacja. Hala też je dostrzegła i postanowiła z desperacją, że jej natrze uszu.

Bohdan odprowadził Halę do pensjonatu. Była już późna godzina i ulice prawie puste. Powiedziała mu, że się przeprowadza do Warszawy i że Krysia prosi ją, żeby zamieszkały razem.

— A to dobra nowina — rzekł, myśląc z ironicznem uznaniem o sprycie siostry. — Będziemy flirtowali.

Po trzeciem widzeniu Hala zdała sobie sprawę, że zakochała się bez ratunku. Ni z tego ni z owego Bohdan stał się dla niej wszystkiem. Nie schodził jej z myśli ani na chwilę. Reszta świata pogrążyła się w niebycie. Ale w miarę jak stawał jej się coraz droższy, rosła w niej nieśmiałość. Nie wiedziała, jak sobie tem szkodziła w jego oczach. I on był nią zajęty i gdyby tylko okazała trochę inicjatywy, byłby zapomniał o flircie i wkroczył na poważne tory. Hala jednak starała się ze wszystkich sił, żeby się nie domyślił jej uczuć. Bała się kompromitacji. Bo jeżeli on jej nie kochał... Rezultat był taki, że odnosiła się do niego albo bardzo nieśmiało, albo sztucznie niedbale, niczem zblazowana kokietka. Nadomiar złego Krysia, dopytując się ciągle brata o zdanie Hali, psuła jej tem resztę szans.

Któregoś dnia poszli razem na lotnisko cywilne. Hala powiedziała sobie potem, że nigdy jeszcze nie przeżyła w jednym dniu tyle szczęścia i tyle nieszczęścia. Pokazywał jej maszyny różnych typów objaśniał ich konstrukcję, opowiadał o swoich przygodach lotniczych i o planach na przyszłość, entuzjazmował się swoim zawodem.

D. c. n.



SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.